

Szanta na cześć Kuka

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Pieśni marynarskie sławią dzielnych kapitanów
Opławiają twardą męskość brodatych bosmanów
Lecz jest w szantach nie do końca zapisana nuta
Nikt dotychczas nie pochwalił pieśnią kuka
Jeśli chodzi o kucharza rzecz powszechnie znana
Nie docenia jego pracy marynarska wiara
Kpią z postury żywiciela, że nazbyt okrągła
Straszą, że do kotła wrzucą gdy zupa niedobra

Nie zadzieraj bracie z kukiem nie próbuj go straszyć
Bo nasika ci do kawy, napluje do kaszy
Szanuj kuka do cholery, szanuj go i basta
On ci w zamian nie nasypie strychniny do ciasta
Gdy kucharza będziesz sławił dla żołądków uciech
To nie znajdziesz nigdy w życiu karakona w zupie
Bądź uprzejmy wobec kuka, zdejmij czapkę z głowy
Pochwal ciężką pracę kuka wrócisz z rejsu zdrowy

Kuk szalenie ważna postać, choć go rzadko widać
Kiedy kiwa jeść ci daje żebyś miał czym
Twardy żywot marynarza osłodzi jak trzeba
Dając duży słoik dżemu do suchego chleba
Chwałą ciężką pracę kuka białe mewy w porcie
Brzęczą mu hosanna dźwięczne metalowe rondle
Chwali nawet cienkim głosem kuka wiatr na warcie
I dlatego dziś śpiewamy na cześć kuka szantę